

Przegląd Religioznawczy 1(295)/2025

The Religious Studies Review

ISSN: 1230-4379

e-ISSN: 2658-1531

www.journal.ptr.edu.pl

KAMIL M. KACZMAREK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Socjologii

e-mail: kamil.kaczmarek@amu.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-6885-0608>

DOI: 10.34813/ptr1.2025.2

Kościół wobec problemu granic. Cz. 2. Stanowisko biskupów katolickich w kryzysie wojennym w latach 2022–2024

The Church and the problem of borders.
Part 2. The Position of Catholic bishops in the war crisis
of 2022–2024

Abstract. The article presents an analysis of the position of Polish Catholic bishops on three issues where Pope Francis' teaching differs fundamentally from the sentiments of the Polish public: the right to armed self-defense, armament, and the attitude toward Russia. During the war in Ukraine, the bishops distanced themselves from the Pope's idealistic pacifism and adopted a position of traditional Catholic realistic pacifism.

Keywords: theology of war, pacifism, Catholicism, Polish episcopate

W pierwszej części (Kaczmarek, 2024) analizowałem dylematy lojalności, które w przypadku biskupów katolickich zrodziła zmiana w nauczaniu Kościoła katolickiego w kwestii podejścia do granic państwowych, najjaskrawiej przejawiająca się w stanowisku papieża Franciszka wobec ruchów migracyjnych. Konflikt zbrojny na Ukrainie postawił biskupów w obliczu dylematu innego rodzaju – związanego z nauczaniem papieża na temat wojny. Kryzys

ten będzie przedmiotem niniejszego artykułu. Podobnie jak w części pierwszej, głównym źródłem będą dla mnie depesze Katolickiej Agencji Informacyjnej.

Wojna a nauczanie Kościoła

Przekazane przez ewangelie nauczanie Jezusa ma zasadniczo apolityczny i pacyfistyczny charakter. Stwarzało to w historii chrześcijaństwa znaczne napięcie między jego doktryną a wymogami życia politycznego. Szczególnie dotyczy to odrzucenia przemocy, która zdaniem Maxa Webera stanowi ostateczne narzędzie polityki (Weber, 1998, s. 99–108). W konsekwencji napięcie to ulega spotęgowaniu w przypadku ekstremalnej przemocy związanej z wojną.

Wypracowane w toku rozwoju doktryny stanowisko Kościoła katolickiego ostatecznie uznawało wojnę i przemoc za konsekwencje grzechu pierworodnego i usiłowało regulować postępowanie chrześcijan w ramach działań zbrojnych (konwencje takie jak *Pokój i Rozejm Boży*, doktryna wojny sprawiedliwej etc.). Stanowisko to, choć negatywnie wartościowało samą wojnę, to – właśnie z racji zakotwiczenia tego zjawiska w naturze ludzkiej – nie oczekiwało jej definitywnego zaniku przed nastaniem „nowej ziemi” po apokalipsie i sądzie ostatecznym. Wieczny pokój miał więc być ostatecznie dziełem Boga.

Choć stanowisko to uzasadniane jest argumentami o nadprzyrodzonej proveniencji, zgodne jest w swoich wnioskach z danymi dostarczonymi przez wiedzę historyczną i antropologiczną, według których kolektywna przemoc stanowi uniwersalium kulturowe nieodłączne od ludzkich dziejów. Z racji tego, że zaobserwowana została także u innych naczelných, mocne są podstawy do twierdzenia, że skłonność do wojny zakorzeniona jest w naturze ludzkiej (Głowacki, 2024; Głowacki, Wilson, Wrangham, 2020). Z tego powodu tradycyjne stanowisko teologiczne można określić jako pacyfizm realistyczny w przeciwieństwie do pacyfizmu idealistycznego, właściwego wizji oświeceniowych filozofów, którzy, jak Immanuel Kant, widzieli w wiecznym pokoju projekt możliwy do zrealizowania na drodze ludzkich wysiłków.

W połowie XX wieku rozpoczął się jednak zwrot w stanowisku Kościoła w tym względzie. Trauma dwóch wojen światowych przyczyniła się do radykalizacji tego stanowiska, poczynwszy od encykliki Jana XXIII *Pacem in terris*. W trakcie obrad Soboru Watykańskiego II, który rozpoczął się kilka dni przed kryzysem kubańskim i na którego obrady groza potencjalnego holokaustu nuklearnego wywierała wpływ, stanowiska skrajnie pacyfistyczne zyskały znaczne uznanie. Pod wpływem słynnej pokojowej przemowy Pawła VI w ONZ (gdzie głosił on: „Nigdy więcej wojny! Nigdy więcej! To pokój musi rządzić losem narodów świata i losem całej ludzkości”) dyskutowano, czy nie zrezygnować

z koncepcji wojny sprawiedliwej. Ostatecznie jednak przyznano państwom prawo do obrony, a nawet do gromadzenia broni jądrowej jako środka mającego na celu zapobieżenie wojnom (O'Malley, 2011, s. 351–355).

W czasie pontyfikatu papieża Franciszka nauczanie kościelne podlega dalszemu stopniowemu przesuwaniu w kierunku pacyfizmu idealistycznego. Papież ten coraz wyraźniej dystansuje się od tradycyjnej doktryny o „wojnie sprawiedliwej” czy – w nowszych sformułowaniach (od Piusa XII) – „uprawnionej samoobronie przy użyciu siły zbrojnej” jak w Katechizmie Kościoła Katolickiego.

Zmiany te stanowią konsekwencję wyciszenia dogmatu o grzechu pierworodnym, który trwale określił ludzką naturę. Papież wyraża stanowisko, że da się zlikwidować antropologiczne i społeczne źródła wojny, jak w poniższej wypowiedzi, odnosząc się do tragedii wojny, która jest:

[...] najgorszą konsekwencją ludzkiej destrukcyjności, zarówno indywidualnej, jak i systemowej, która nie jest traktowana wystarczająco poważnie, nie poświęca się jej należytej uwagi i nie likwiduje u jej źródeł (2022.05.19.12.31).

Oficjalne stanowisko papieża nie jest jeszcze kategoryczne. W encyklice *Fratelli tutti* stwierdza on:

Nie możemy już zatem myśleć o wojnie jako o rozwiązaniu, ponieważ ryzyko prawdopodobnie zawsze przeważa nad przypisywaną jej hipotetyczną użytecznością. W obliczu tej sytuacji bardzo trudno jest dziś utrzymać racjonalne kryteria, które wypracowano w poprzednich wiekach, by mówić o możliwości „wojny sprawiedliwej”. Nigdy więcej wojny! (Franciszek, 2020, s. 179).

Kontekstem tej wypowiedzi jest przede wszystkim rozwój technologiczny w zakresie efektywności środków niszczenia (broń masowego rażenia). Zastrzeżenia zawarte w tym fragmencie („prawdopodobnie”, „trudno jest dziś”) wskazują, że nie chce on samodzielnie podejmować definitywnej decyzji doktrynalnej w tym względzie, a kwestionując dotychczasowe stanowisko, jednocześnie zaprasza do dyskusji: „należy jeszcze bardziej zastanowić się nad koncepcją wojny sprawiedliwej” (2022.09.17.12.09). Przy tej okazji stwierdza jednak: „Bronienie się jest nie tylko zgodne z prawem, ale także jest wyrazem miłości do ojczyzny. Ten, kto nie broni, kto nie broni czegoś, nie kocha tego, natomiast ten, kto broni, miłuje”. Innym razem dopytywany wprost przez dziennikarza przyznaje za Katechizmem Kościoła Katolickiego, że „istnieje prawo do obrony zbrojnej w przypadku agresji”, ale „pod pewnymi warunkami” i „musi być używane tylko w razie potrzeby” (2022.05.13.12.54).

Jednocześnie przy wielu innych okazjach podkreśla: „Nie ma sprawiedliwych wojen: one nie istnieją!” (2022.03.18.16.01). „Wojny są zawsze nie-

sprawiedliwe” (2022.03.16.18.36). „Nadszedł czas, aby powiedzieć stanowcze »nie« wojnie, aby stwierdzić, że wojny nie są sprawiedliwe, a tylko pokój jest sprawiedliwy” (2023.06.14.22.23).

Sądzę, że w tych bardziej emocjonalnych wypowiedziach daje wyraz osobistemu pogładowi, zmierzającemu do odrzucenia koncepcji „wojny sprawiedliwej”. Dotyczy to nie tylko przypadków nadużywania tej koncepcji do legitymizowania wojen prewencyjnych (Franciszek, 2020, s. 178), ale także zbrojnej obrony:

Spółeczność lub naród, który chce się bronić siłą, czyni to ze szkodą dla innych społeczności i narodów oraz staje się źródłem niesprawiedliwości, nierówności i przemocy (2022.03.18.16.01).

W tradycyjnym nauczaniu zawarte było odróżnienie samego zjawiska wojny (wartościowanego zgodnie z duchem ewangelii jednoznacznie negatywnie) od czynnego zaangażowania w działania wojenne, które podlegało moralnej ocenie w zależności od intencji i obiektywnych warunków. Franciszek natomiast zdaje się rozciągać kategorię ocenę zjawiska na wszystko, co jest z nim związane. Jego zdaniem wojna kała w równym stopniu wszystkich w nią zaangażowanych:

A wojnę prowadzą dwie strony, nie jedna. Nieodpowiedzialne są obie strony prowadzące wojnę (2024.06.09.17.36).

Zła jest nie tylko wojna, nawet obronna, ale także broń. Papież upatruje w interesach producentów i handlarzy bronią jednego z istotnych źródeł wojen (poza psychologicznymi, jak żądza władzy, wrogość, uprzedzenia), stwierdzając: „za wszystkimi tymi tragediami stoi żądza władzy i handel bronią” (2022.11.18.12.56). W swoich wypowiedziach zawsze występuje przeciw wydawaniu pieniędzy na zbrojenia, gdyż ono „kała naszą duszę, serce, ludzkość” (2022.03.21.15.17).

Aspekt ekonomiczny stanowi istotny wątek pacyfizmu idealistycznego. Już ostatni sobór negatywnie wypowiadał się na temat wyścigu zbrojeń, widząc w nim wielkie marnotrawstwo zasobów, które powinny być przeznaczone raczej na zmniejszenie ubóstwa (O'Malley, 2011, s. 355). Papież zaś w swej encyklice postuluje, by z kwot przeznaczanych na zbrojenia stworzyć „Światowy Fundusz na rzecz ostatecznego wyeliminowania głodu i rozwój krajów najuboższych” (Franciszek, 2020, s. 183). Wypowiedzi te nie zawsze mają abstrakcyjny charakter, czasem nawiązują do konkretnej sytuacji:

Byłem zawstydzony, kiedy przeczytałem, że grupa państw zobowiązała się wydać 2 procent, jak sądzę swojego PKB, na zakup broni, jako odpowiedź na to, co się dzieje. Szaleństwo! (2022.03.24.12.43).

Nawet gdy pozostają na ogólnym poziomie, zawsze padają w konkretnym kontekście geopolitycznym, gdy np. niektóre państwa wahają się z przekazaniem uzbrojenia napadniętej Ukrainie, powstrzymują się z podniesieniem wydatków na zbrojenia, gdyż odbyłoby się to kosztem świadczeń socjalnych (a więc ubogich).

Podobnie tylko pozornie neutralne są ponawiane przez cały okres działań wojennych apele papieża o zaprzestanie walk i podjęcie negocjacji. Wziąwszy pod uwagę, że dyplomacja rosyjska stale podtrzymuje swoje ultimatum przedstawione USA jeszcze w grudniu 2021 r. przez ministra SZFR Ławrowa (Menkiszak, 2021; 2024), negocjacje zakładające uwzględnienie interesów Rosji oznaczałyby poświęcenie interesów nie tylko Ukrainy, ale także państw należących przez rok 1989 do sowieckiej sfery wpływów.

W komunikatach płynących z Watykanu możemy więc dostrzec istotne napięcie. Z jednej strony mamy pragnienie papieża, aby wojny jako takie zniknęły definitywnie z historii ludzkości. Jak powiedział:

W obliczu niebezpieczeństwa samozniszczenia niech ludzkość zrozumie, że nadszedł czas, aby zlikwidować wojnę, usunięcia jej z historii ludzkości, zanim ona usunie człowieka z historii (2022.03.27.13.29).

Z drugiej strony mamy mniej utopijne stanowisko oparte na tradycyjnym nauczaniu Kościoła, które przyznaje prawo do obrony zbrojnej. Jeśli pierwsze uznać za czysto postulatywne, a drugie za aktualne, nie ma między nimi sprzeczności, a jednak fakt, że papież z wielkim zaangażowaniem promuje swoją wizję w kontekście aktualnie toczących się konfliktów, tak jakby tu i teraz miała ona zastosowanie i jakby w tych konkretnych sytuacjach należało wyciągać z niej praktyczne konsekwencje, jest moim zdaniem głównym źródłem dysonansu.

W ogólnym przekazie płynącym od papieża od czasu wybuchu wojny na Ukrainie stanowisko akceptujące prawo do obrony, zawarte w dwóch wspomnianych wypowiedziach, traci na znaczeniu zestawione z pięcioma wypowiedziami (jak wyżej cytowane), gdzie wprost odrzuca on pojęcie wojny sprawiedliwej, 34 wypowiedziami ostro piętnującymi wojnę jako taką, jej bezsensowność (15 depeš), skierowanymi przeciwko posiadaniu broni, zbrojeniom (15) i handlowi bronią (4).

Można postawić hipotezę, że źródłem niezdecydowania papieża w kwestii jednoznacznego uznania wojny obronnej toczzonej przez Ukrainę za usprawiedliwioną jest także wątpliwość, czy spełnia ona jeden z tradycyjnych warunków „wojny sprawiedliwej”, jakim jest: „aby były uzasadnione warunki powodzenia” (KKK, 2008, s. 2309). Samo zestawienie potencjału obu walczących stron skłania do wniosku, że Ukraina powinna poddać się dyktatowi silniejszej Rosji,

zwłaszcza że ta ostatnia dysponuje arsenałem nuklearnym. Oczywiście takie rozumowanie abstrahuje (w imię pokoju) od praw narodów do samostanowienia i od historycznych przykładów, gdzie mniejszym narodom udało się oprzeć nuklearnemu mocarstwu (Wietnam – USA, Afganistan – ZSRR). Nawołując do negocjacji, papież sugerował, że Ukraina powinna mieć „odwagę białej flagi, aby negocjować” (2024.06.09.17.36). Oznaczałoby to zgodę na świat, w którym – jak zauważa Cezary Kościelniak:

[...] tylko wielkie potęgi mogą ustabilizować świat i zapewnić mu pokój, mniejsze narody powinny zaś być im podporządkowane. W taki sposób można by odczytać prorosyjski sentyment papieża (Kościelniak, 2022a, s. 179).

Ów prorosyjski sentyment określa kolejne pole napięcia między stanowiskiem papieża a odczuciami społecznymi, szczególnie w Polsce. Zauważono najpierw, że papież (oficjalnie zgodnie z dyplomatyczną praktyką Watykanu) wzbraniał się przed potępieniem imiennie strony agresywnej (Franciszek, 2022.04.22.11.10). Wśród cytowanych przez KAI wypowiedzi papieskich „Rosja” pojawia się dopiero w marcu, przy okazji aktu religijnego, którego – według objawień fatimskich – miała domagać się Maryja jako warunku dla zapanowania pokoju, tj. zawierzenia Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi. Franciszek rozszerzył ten akt również na Ukrainę, ponownie unikając w ten sposób wskazania źródła kryzysu.

Po wspomnianym akcie w wypowiedziach papieża jednak zarówno Rosja, jak i jej przywódca zaczęli się pojawiać, co stało się to kolejnym źródłem załopotania katolików. W jednym ze swoich przemówień Franciszek ubolewał nad losem młodzieży z obu walczących narodów:

Pomyślmy o tylu żołnierzach, którzy są wysyłani na front, bardzo młodych, rosyjskich żołnierzach, biedakach. Pomyślmy o tak wielu młodych ukraińskich żołnierzach, o mieszkańcach, o młodzieży, młodych kobietach, chłopcach, dziewczynkach... (2022.03.18.16.01).

Papież boleje nad poległymi i dla niego „Nie ma znaczenia, po której byli stronie” (2022.04.04.16.17). Jest to jeden z przykładów redukcjonowania zjawisk społecznych do poziomu jednostkowego, konfliktów politycznych do zagadnień moralnych, o czym była mowa w poprzedniej części (Kaczmarek, 2024). W jednej z rozmów z dziennikarzami papież podzielił się następującą refleksją:

Nie chcę mówić źle o nikim, ale poruszyło mnie to: kiedy odbywały się uroczystości upamiętniające lądowanie w Normandii, szefowie wielu rządów byli tam, aby upamiętnić to wydarzenie. To był początek upadku nazizmu, to prawda. Ale ilu chłopców zostało na plaży w Normandii? Podobno trzydzieści tysięcy... Kto myśli o tych chłopcach? Wojna to wszystko sieje (2022.11.07.20.35).

Kontrowersje wzbudziła jego wypowiedź w wywiadzie dla „Corriere della Sera” o „ujadaniu NATO pod drzwiami Rosji” (2022.05.03.09.17). W sierpniu 2023 r. skierował natomiast przesłanie do uczestników X Narodowego Spotkania Młodych Katolików Rosyjskich, które zakończył apelem:

Nigdy nie zapominajcie o dziedzictwie. Jesteście dziedzicami wielkiej Rosji, wielkiej Rosji świętych, rządców, wielkiej Rosji Piotra I, Katarzyny II, tamtego imperium – wielkiego, oświeconego [kraju] wielkiej kultury i wielkiego człowieczeństwa. Nigdy nie wyrzekajcie się tej spuścizny, wy – spadkobiercy wielkiej Matki Rosji, idźcie z tym naprzód. I dziękuję wam – dziękuję za wasz sposób bycia, za wasz sposób bycia Rosjanami (2023.08.28.16.46).

Słowa te nie mogły zostać przyjęte ze zrozumieniem w kraju, któremu to oświecone imperium Katarzyny II odebrało niepodległość. Słowa „Idźcie z tym naprzód” można by wręcz zinterpretować jako zachętę do kontynuowania dzieła szerzenia rosyjskiego imperializmu.

Kryzys wojenny w świetle sondaży

Wobec tak wyrażanego stanowiska papieża inwazja Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. ponownie postawiła polskich biskupów w sytuacji konfliktu lojalności. Konflikt ten nie dotyczył polityki migracyjnej (jak dwa kryzysy omawiane w poprzedniej części) – tu stosunek Polaków do uchodźców przybywających z Ukrainy okazał się zgodny z postulatami Kościoła: od wybuchu wojny skokowo wzrósł odsetek respondentów opowiadających się za ich przyjmowaniem do 94% (CBOS, 2024a). Zagadnienie to utraciło bowiem swój kontrowersyjny charakter – napływające z sąsiedniego, napadniętego zbrojnie kraju masy, w których dominowały kobiety i dzieci, wpisywały się w zdroworozsądkowe rozumienie terminu „uchodźca” i wyzwały jednoznaczną reakcję społeczeństwa, do której to reakcji Kościół się przyłączył. W samych dwóch pierwszych miesiącach wojny znajdujemy 145 depesz KAI, w których biskupi apelują o pomoc dla Ukraińców, włączają się w jej organizację i chwalą postawę Polaków. Napięcie pojawiło się w odniesieniu do samej wojny i stosunku papieża do sytuacji.

Nie ma podstaw, by sugerować, że Polacy mieliby wątpliwości co do uznania wojny za zjawisko ze wszech miar negatywne. Rozbieżność ze stanowiskiem papieża pojawia się natomiast w kwestii tego, w jaki sposób do tego zjawiska należy się odnosić, a konkretnie: 1) czy należy przeciwstawiać się zbrojnej agresji przy pomocy siły militarnej, czy też za wszelką cenę dążyć do zaprzestania walk i wszczęcia negocjacji?, 2) czy aby uniknąć wojny, należy się zbroić, czy wręcz przeciwnie, warunkiem pokoju jest rozbrojenie?, 3) czy solidarność

należy okazywać ofierze niesprowokowanej agresji, czy też każda ze stron konfliktu jest w równym stopniu odpowiedzialna za podtrzymywanie wojny?

Należy zaznaczyć, że dla Polaków kwestie te nie są jedynie teoretyczne – sondaże CBOS pokazują, że wojna w sąsiednim państwie jest odczuwana przez respondentów jako realne zagrożenie dla Polski (odsetek odpowiadających „zdecydowanie tak” i „raczej tak” wahał się od 85% do 64%; średnia z 24 sondaży: 74,7%; CBOS, 2024a).

Stosunek do pierwszej kwestii – akceptacji walki zbrojnej jako odpowiedzi na agresję Rosji – naświetlają dwa pytania zadawane przez CBOS. W pierwszym (CBOS, 2023b) pytano o to, jaka powinna być postawa Ukraińców. Respondenci mieli do wyboru dwie odpowiedzi: zbieżną ze stanowiskiem papieskim i bezkompromisową (tab. 1).

Tabela 1. Preferowane stanowisko Polaków wobec agresji rosyjskiej

Czy, Pana(i) zdaniem, należy	IV 2022	VII 2022	IX 2022	XI 2022	III 2023	XI 2023	Średnia
dążyć przede wszystkim do tego, aby zakończyć wojnę i przywrócić pokój, nawet jeśli Ukraina będzie musiała zrezygnować z części swojego terytorium lub części swojej niezależności?	26	23	25	24	30	32	26,7
kontynuować walkę i nie iść na żadne ustępstwa wobec Rosji?	59	60	60	64	56	50	58,2

Źródło: CBOS 2023b.

Choć odsetek zwolenników pokoju nawet za cenę ziemi czy wolności rósł stopniowo, to znacznie większa liczba respondentów oczekiwała od Ukraińców bezkompromisowego oporu.

W drugim pytaniu (CBOS, 2023a) proszono o ocenę działań państw NATO wobec konfliktu. Przypomnijmy, że działania te obejmowały dostarczanie uzbrojenia, amunicji, danych wywiadowczych, szkolenie żołnierzy, nie licząc

Tabela 2. Ocena postawy państw NATO wobec konfliktu na Ukrainie

Czy działania państw NATO wobec wojny na Ukrainie są:	IV 2022	XII 2022	II 2023	III 2023	średnia
zbyt ostrożne	47	36	44	39	41,50
odpowiednie	41	49	39	41	42,50
zbyt daleko posunięte	3	4	7	5	4,75

Źródło: CBOS 2023a.

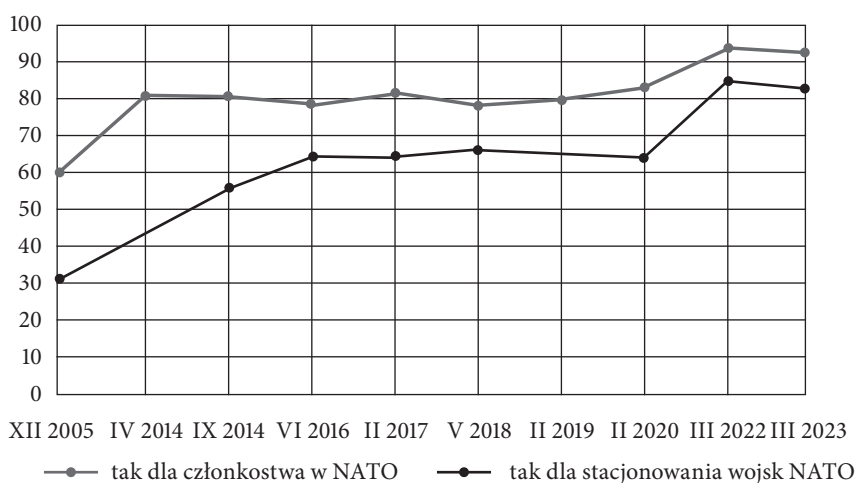
sankcji ekonomicznych nakładanych na Rosję. Respondenci CBOS mogli ocenić je jako odpowiednie, zbyt daleko idące lub zbyt ostrożne (tab. 2).

Zdecydowana większość (84%) respondentów aprobuje wspomaganie wysiłku zbrojnego przez państwa NATO, a połowa z nich przejawia bardziej „jastrzębią” postawę w tym względzie. Mniejszy odsetek niż w przypadku poprzedniego pytania wynika prawdopodobnie z tego, że wraz z zaangażowaniem, o które pytano, rośnie także ryzyko eskalacji i znalezienia się samemu w sytuacji wojny z Rosją.

Z sondaży tych można wnioskować, że Polacy nie odnieśliby się ze zrozumieniem do postulatu odrzucenia doktryny wojny sprawiedliwej i prawa do zbrojnej samoobrony, który jako tendencja pojawia się w wypowiedziach papieża.

Rozbieżność z linią wypowiedzi papieża ujawnia się także w kwestii zbrojenia jako sposobu reakcji na zagrożenie. W kwietniu 2023 r. 22,5% respondentów uważało, że „polska armia jest wystarczająco wyposażona w sprzęt”, podczas gdy przeciwnego zdania było 58,4% (CBOS, 2023c), zaś według sondażu IBRiS 72,9% popiera zwiększanie wydatków na rozwój armii (przeciw 18,2%), w kwietniu 2022 r. było to zaś odpowiednio 76,7% i 11,3% (Kozubal, 2024). Według pomiarów CBOS (2023a) zarówno po pierwszej (w 2014 r.), jak i po drugiej agresji Rosji na Ukrainę wzrósł znacząco odsetek zwolenników członkostwa w NATO (z 62% do 81% po pierwszym ataku Rosji, a do 94% po drugim w 2023 r.), a także stacjonowania w Polsce natowskich wojsk (z 33% w 2005 do 85% w 2023 r.).

Wykres 1. Stosunek Polaków do NATO
(suma „zdecydowanie...” i „raczej tak”)



Źródło: CBOS, 2023a.

Jak widać, nastroje te były od początku odległe od radykalnego pacyfizmu papieża i jego wrogości wobec zbrojeń jako strategii obronnej.

Trzecim polem dysonansu między nauczaniem papieża a odczuciami społecznymi jest jego stosunek do Rosji. O ile papież, jak wspomniałem, wzbraniał się przed nazwaniem, nie mówiąc o potępieniu, agresora, to Polacy według CBOS nie mieli większych wątpliwości: 67% wskazywało jako odpowiedzialnego Władimira Putina, 18% – elity polityczne Rosji, a 5% – całe społeczeństwo rosyjskie (CBOS, 2022). Tym większe napięcie powodowały wypowiedzi papieża wyrażające życzliwość dla Rosji. Po wybuchu wojny odsetek respondentów wyrażających sympatię do Rosjan spadł w pomiarach CBOS z 29% do 6% (2023) i 8% (2024b) i był najniższy spośród wszystkich narodów, o które pytano. Poziom niechęci zaś wzrósł z 38% do 82% i 76% w kolejnych latach (CBOS, 2024b).

Stanowisko biskupów w kontrowersyjnych kwestiach

Jak do tych kwestii odnosili się polscy biskupi katoliccy?

W badaniu analizowałem wypowiedzi odnoszące się do sytuacji związanej z rosyjską agresją na Ukrainie zawierające wypowiedzi biskupów zamieszczone w serwisie KAI. Pierwsze wypowiedzi pojawiły się jeszcze przed inwazją, 22 lutego 2022 r., natomiast ostatnie, jakie zebrałem, pochodziły z końca marca 2024 r. W końcowym okresie wypowiedzi biskupów dotyczące wojny zaczęły tracić konkretność, m.in. za sprawą wojny izraelsko-palestyńskiej. Wojna stała się jednym z kolejnych nieszczęść współczesnego świata.

Tematem, który najczęściej pojawia się w tym okresie, jest wspomniana pomoc uchodźcom z Ukrainy. Jako że nie była to już kwestia budząca kontrowersje, wykluczyłem z puli depesz te, w których był to jedyny temat związany z wojną.

Ostatecznie do analizy zakwalifikowałem 221 depesz. Głos zabrało indywidualnie 57 biskupów; trzy depesze zawierały wypowiedzi zbiorowe – KEP oraz grona biskupów czterech diecezji z południowo-wschodniej Polski.

Problem wojny

W ogólnej ocenie wojny jako zjawiska negatywnego widać zgodność między stanowiskiem papieża, społeczeństwa polskiego oraz biskupów. Wypowiedzi papieża o bezsensowności wojny, o jej destrukcyjnych skutkach i korzeniach tkwiących w chciwości, nietolerancji i żądzy władzy są przez biskupów chętnie

cytowane, np. przez abpa Gądeckiego (2022.02.24.14.24). Wielu podjęło jego apel o szczególne praktyki religijne w intencji pokoju w środę popielcową (2 marca) (44 depesze) i włączyło się w ogólnokościelny akt poświęcenia Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi (12 depesz). Nie zaskakuje, że najczęściej występującym toposem było wezwanie do modlitwy o pokój – pojawiło się w 106 depeszach (43 biskupów).

W zasadniczej kwestii – prawa do zbrojnej obrony (wojny sprawiedliwej) – stanowisko papieża, odchodzące od nauk katechizmu, pojawia się tylko w trzech wypowiedziach abpa Gądeckiego, w których najwyraźniej dostrzec można sprzeczność wektorów lojalności, naciskowi których podlega Episkopat.

W dniu inwazji, komentując sytuację, opierał się on na przemówieniach papieża, obszernie cytując jego skierowane przeciw wojnie wypowiedzi, na zakończenie zaś dodał:

Trzeba myśleć o Europie jako jedności, odrzucając nawet samą myśl o wojnie. W tej chwili nie można już używać kategorii wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej. Sama złożoność środków technicznych, które zostały nagromadzone, czynią takie rozróżnienie niemożliwym. Pomijając już, że nie pozwala na to Ewangelia (2022.02.24.14.24).

W miarę upływu czasu można dostrzec jednak stopniową zmianę w myśleniu przewodniczącego KEP. W wypowiedzi z 5 marca na Jasnej Górze przedstawił on najpierw tradycyjną doktrynę wojny sprawiedliwej, sięgając do św. Augustyna, a kończąc na sformułowaniach katechizmu. W kolejnym punkcie jednak stwierdza: „Dzisiaj jednak – jak uczy papież Franciszek – »Wojny są zawsze niesprawiedliwe«. Skąd się bierze tak radykalna zmiana?», po czym referuje argumenty papieża, cytując *Fratelli tutti*. Wątek ten kończy, wskazując, że przemoc nie może służyć do budowania dobra, i potępiając wojnę na Ukrainie (2022.03.05.12.26). Podobnie zestawia bez rozstrzygania oba stanowiska w nabożeństwie Niedzieli Palmowej miesiąc potem (2022.04.10.13.05).

Jednak jeszcze trzy dni wcześniej, w wywiadzie dla TVP udzielonym po swojej audiencji u papieża, abp Gądecki wystąpił w obronie krytykowanego przez papieża pojęcia „wojny sprawiedliwej” i wyjaśniał: „koncepcja wojny sprawiedliwej ma swoją długą historię. [...] a dziś wielu ludzi błędnie interpretuje piąte przykazanie Dekalogu – Nie zabijaj!”. Przykazanie to „nie odnosi się do zakazu wojny, ale do zakazu morderstwa, na co wskazuje użyte tu hebrajskie słowo *rāṣah*. A poprawny przekład powinien brzmieć: »Nie będziesz mordował« (Rdz 20,13). [...] celem sprawiedliwej wojny jest ukaranie zła i przywrócenie pokoju. [...] Do sprawiedliwych należą przede wszystkim wojny obronne, oparte na dochodzeniu praw czy wyrównywaniu krzywd, z czego wynika konieczność utrzymywania armii” (2022.04.07.14.07).

Zdecydowana większość wypowiadających się biskupów odnoszących się do tej kwestii zdaje się podzielać ten ostatni pogląd. W 41 depeszach (23 biskupów) albo wprost przywoływali oni to prawo jako przysługujące Ukrainie, albo pośrednio je potwierdzali, np. przez afirmację jej działań, pochwałę obrońców, modlitwę o zwycięstwo.

Rada stała KEP w komunikacie ogłoszonym wkrótce po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji stwierdza:

Równocześnie biskupi wyrażają uznanie i szacunek dla narodu ukraińskiego, który zdecydowanie broni suwerenności swego kraju i jego niepodległości. Zapewniają wszystkim ludzi dobrej woli w Ukrainie o duchowym wsparciu ich prawa do samostanowienia i decydowania o własnym losie we własnym kraju (2022.02.25.19.27).

Pełen podziwu dla Ukraińców był abp Gądecki:

To pokazuje męstwo Ukraińców godne pochwały. Gdy widzimy, jak się bronią, to nie mamy wątpliwości, że zwyciężą. Sami mówią, że gdzie Bóg, tam zwycięstwo. [...] Gdy patrzy się na sytuację Europy i często propagowany nihilizm, to Ukraina jest krajem, który jest gotów umrzeć za wolność (2022.05.21.18.07).

Podobny podziw wyrażali abp Michalik (2022.03.21.10.50) czy bp Kupny (2022.03.12.11.26, 2022.09.22.18.14).

Biskupi, modląc się o pokój, ujednolaczniają, że chodzi o sprawiedliwy pokój (10 depesz), choć rzadko wprost modlą się o zwycięstwo Ukrainy, częściej posługując się językiem symbolicznym (zwycięstwo dobra nad złem, miłości nad nienawiścią etc.) albo alegoriami biblijnymi, jak bp Milewski odwołujący się do walki Dawida z Goliatem (2022.03.27.18.34) czy abp Gądecki sięgający do wątków powstania Machabeuszów (2022.03.01.20.07).

Na prawo, a nawet obowiązek obrony wskazuje abp Guzek:

Są [jednak] sytuacje, w których walka zbrojna jest złem nieuniknionym, od którego, w tragicznych okolicznościach, nie mogą się uchylić chrześcijanie [...] gdy podejmowane negocjacje i zabiegi dyplomatyczne zawodzą, i gdy zagrożone jest bezpieczeństwo lub istnienie wolnych narodów i państw, wówczas należy podejmować konkretne działania: choć jest to ostateczność, to narody i państwa zaatakowane przez wrogą armię mają moralne prawo do obrony (2022.08.15.13.03).

Również bp Balcerek uważa, że należy przeciwstawiać się złu:

[...] człowiek ma zrobić, co po ludzku możliwe, by zło nie zwyciężyło. I w to zadanie wpisuje się żołnierski etos obrońcy przed niesprawiedliwym agresorem. Po tej, Bożej stronie zawsze chcemy stawać (2023.08.15.12.22).

Ale zdarza się, że biskupi wprost odnoszą się do koncepcji prawa do zbrojnej obrony w sformułowaniu katechizmowym. Tak czyni bp Lechowicz (2023.02.10.10.38), zaznaczając, że zawarte w katechizmie nauczanie „nie ma zatem nic wspólnego z ideologią pacyfistyczną, która czasami prowadzi do niepokoju i zamętu. Jest natomiast wyrazem realizmu. Służy pokojowi i obronie podstawowych praw człowieka w wymiarze osobistym i społecznym” (2022.08.15.13.13). Również abp Guzdek przeciwstawiał naukę katechizmu pojawiającemu się zamętowi wokół pojęcia „wojny sprawiedliwej” (2023.05.23.15.15). Do KKK jako „przejrzyste wyjaśniające te sprawy” odwołuje się też bp Florczyk (2023.02.03.15.27).

Problem broni

Wątek broni czy zbrojeń rzadko pojawia się w wypowiedziach biskupów, nie znajdujemy w nich sprzeciwu wobec dostarczania broni Ukrainie czy wydatków na zbrojenia, choć da się usłyszeć echa papieskiej retoryki dotyczącej broni w dystansowaniu się od „diabolicznej i perwersyjnej logiki broni” (bp Libera, 2022.03.02.20.19) czy wyrażaniu pragnienia, by „broń przekuto na lemiesz” (bp Galbas, 2022.03.09.20.53). Pojawiają się głosy, by w broni nie pokładać zbyt ufnie, jak mówił bp Ryś:

Chcę powiedzieć wszystkim obecnym tu żołnierzom, że żadna – najbardziej nowoczesna broń – nie daje nam poczucia bezpieczeństwa. Nie mamy do niej zaufania. Zaufanie mamy do was! Mamy zaufanie do polskich żołnierzy! (2022.08.15.12.53).

W podobnym tonie wypowiadał się kard. Dziwisz (2022.04.24.11.23).

Pojawiają się też jednak zachęty do wzmocnienia obronności kraju: „Owszem, trzeba budować i umacniać sojusze wojskowe, ale nie wolno zapomnieć o doświadczeniach z roku 1920 i 1939, kiedy musieliśmy liczyć tylko na siebie, na własne siły zbrojne”, jak stwierdził abp Guzdek (2023.08.15.15.52), przy innej okazji cytując przysłowie: „Si vis pacem, para bellum” (2022.08.15.13.03). Podobne stanowisko wyrażał bp Galbas (2022.11.11.13.07). Biskupi częściej byli jednak zainteresowani moralną gotowością społeczeństwa do stawiania zbrojnego oporu, jak bp Pindel:

Pytamy jednak z niepokojem o realną gotowość do jej [Ojczyzny – K.M.K.] obrony, zarówno pod względem potencjału militarnego jak i odpowiedniego wykształcenia, a także właściwej postawy i zdeterminowania żołnierzy i społeczeństwa (2022.09.03.08.56).

Stosunek do Rosji

Tylko w dwóch z analizowanych wypowiedzi można znaleźć postawę przypominającą symetryzm, o który oskarżano papieża Franciszka, aczkolwiek pierwsza z nich wygłoszona została jeszcze przed rozpoczęciem działań zbrojnych (bp Solarczyk wzywał do pojednania 22 lutego: 2022.02.22.18.37); druga zaś to wypowiedź kard. Dziwisza:

Bracia Słowianie nie mogą walczyć ze sobą. Nie mogą się zabijać, nie mogą siał zniszczenia, nie mogą pomnażać ogromu cierpienia, którego jesteśmy świadkami (2023.08.16.08.23).

Również w modlitwach o pokój biskupi wyrażali solidarność z napadniętym (np. „o pokój i wolność dla Ukrainy”) – 42 depesze (25 biskupów), ponadto doprecyzowywali, że nie chodzi o jakikolwiek, a o sprawiedliwy pokój – 10 depez (6 biskupów). Gdy mowa o pojednaniu między walczącymi stronami (10 depez), zwykle nie są one traktowane symetrycznie, ale wiąże się to ze wskazaniem agresora (8) albo z inną formą określenia się po stronie napadniętej.

Jednoznaczne złamanie symetryzmu, np. przez identyfikację agresora, uznanie jego działań za napaść czy wręcz potępienie napaści na Ukrainę, znajdujemy w 106 depeszach (44 biskupów). Biskupi często też dokładają starań, aby drogą nauczania ewangelicznego łagodzić negatywne skutki moralne, jakie rodzi sytuacja konfliktu. Zynili to, nie tylko wzywając do modlitwy za agresorów o opamiętanie i nawrócenie (37 depez), ale też apelując, by wystrzegać się nienawiści, mściwości, jak apelował prymas Polak (2022.02.27.14.58), ale także kard. Nycz (2022.03.02.23.08), abp Michalik (2022.03.21.10.50), bp Muskus (2022.04.24.09.06) i abp Gądecki (2023.03.20.18.45).

W 9 depeszach (6 biskupów) można dostrzec bezpośrednią krytykę czy nawet potępienie liderów moskiewskiej Cerkwi prawosławnej. Bp Zaradko określa Cyryla dosadnie:

Demon na wschodzie przebrał się w święte szaty i w swoim uzasadnieniu śmierci często odwołuje się do chrześcijańskich korzeni w imię ideologicznej, zepsutej śmiercią nienawiści. Nie ma większego szyderstwa ze świętości, kiedy ktoś powołuje się na Boga, aby usprawiedliwić swój podbój, swoją wojnę (2022.03.02.23.16).

Za bluźniercze nauczanie rosyjskiej Cerkwi uznali również bp Muskus (2022.03.23.19.04) i abp Jędraszewski (2022.04.24.13.25). W depeszach KAI znajdujemy też informację o apelach abpa Gądeckiego do patriarchy Cyryla i duchownych rosyjskich o podjęcie starań dla zatrzymania wojny, wpłynięcie na prezydenta FR, a nawet o odwodzenie żołnierzy od brania udziału w dzia-

łaniach na Ukrainie. Przez duchownych prawosławnych został w odpowiedzi pouczony, że to raczej duchowni katoliccy w Polsce winni wywrzeć nacisk na swój rząd, aby zaprzestał atakowania Rosji, a za odpowiedź Cyryla abp Gądecki uznał z kolei jego kolejne kazania nadające wojnie metafizyczno-religijny sens (2022.03.15.16.13). Niewątpliwie była to próba nawiązania dialogu z Cerkwią rosyjską, jednak tonacja tego dialogu (w duchu ewangelicznego upomnienia braterskiego – Mt 18,15–17) zasadniczo różni się od prób budowania mostów przez papieża Franciszka.

Szczególnie istotne są jednak głosy odwołujące się do dwuznaczności w stanowisku papieża. W wypowiedziach ośmiu biskupów znajdujemy próby obrony papieża, wyjaśniania tej dwuznaczności. Czynią to, np. wyłączając jego stanowisko z kontekstu politycznego: „Papież nie jest politykiem, ale pastorem. Jego dyplomacją nie są układy z możliwymi tego świata, ale Ewangelia, w której zapisane są tak trudne dziś do przyjęcia przykazania Jezusa, jak to o miłości nieprzyjaciół” – stwierdza bp Muskus, żarliwie występując w obronie autorytetu papieża (2022.03.22.08.08). Abp Galbas w podobnym tonie mówi, że zaproponowanie przez papieża wspólnego niesienia krzyża przez Rosjanek i Ukrainę podczas Drogi Krzyżowej nie jest symetryzmem, tylko chrześcijaństwem, zapowiedzią nadziei na przyszłe pojednanie (2022.04.17.18.03). Również kard. Nycz uważa, że papież ma prawo i obowiązek mówić o wojnie nie językiem militarnym i politycznym, ale językiem ewangelii (2022.07.04.11.47).

Abp Budzik tłumaczy usilne papieskie próby szukania porozumienia między stronami obawą przed eskalacją konfliktu do poziomu nuklearnego i pragnieniem uratowania pokoju. Fakt, że papież nie potępia Rosji, wyjaśnia jego niechęcią do obarczania odpowiedzialnością za wojnę całego rosyjskiego społeczeństwa i praktyką potępienia przez Kościół grzechu, a nie grzesznika (2022.06.01.08.48). Bp Zadarko przenosi wypowiedzi papieża na poziom abstrakcyjny:

Musimy dążyć do pokoju, aby nie było wojny. Dlatego papież Franciszek mówi bardziej o wojnie i pokoju, a nie o tym, kto jest agresorem – mają mu to wszyscy za złe (2022.09.25.16.07).

Warto zaznaczyć, że biskupi występujący w obronie papieża w innych swych wypowiedziach dalecy są od wiernego podążania za linią jego rozumowania – najczęściej jednoznacznie wskazują agresora, solidaryzują się z Ukrainą i nie podważają słuszności jej działań obronnych.

Na szczególną uwagę zasługują wypowiedzi abp Gądeckiego, przewodniczącego KEP. 28 marca 2022 r. został on przyjęty na specjalnej audiencji przez papieża, gdzie przedstawił mu – jak podaje KAI – „opracowanie na temat nie-szczęśliwych skutków Ost-Politik Watykanu w stosunku do Kościołów w Europie

Środkowo-Wschodniej”. Po powrocie odniósł się do tej kwestii w wywiadzie dla TVP, gdzie tłumaczył:

Sympatia dyplomacji watykańskiej do Rosji jest prawdopodobnie pochodną podobnego stanu ducha, jaki panuje w Italii, Francji, które nie doświadczyły na własnej skórze panowania dyktatury komunistycznej (2022.04.07.14.07).

Więcej o stanowisku abpa Gądeckiego w tej sprawie dowiadujemy się z jego wypowiedzi po wizycie delegacji polskich biskupów na Ukrainie. Następująco odniósł się wówczas do polityki wschodniej Watykanu:

Moim zdaniem, powinno zmienić się podejście Watykanu do Rosji na bardziej dojrzałe, gdyż dawne i obecne podejście wydaje się bardzo naiwne i utopijne. Szlachetny oczywiście jest cel, czyli nawiązanie kontaktów i dialogu, co wynika z tego, że Rosja jest wielka i zasługuje na respekt. Ale temu nie towarzyszy dostatecznie poważna refleksja z watykańskiej strony. Dla Rosji Watykan jest ważnym podmiotem, ale jednocześnie należy go poniżać, co pokazał już kilkakrotnie sam Putin, spóźniając się intencjonalnie o kilka godzin na zaplanowane spotkanie z papieżem. Stolica Apostolska winna zrozumieć, że w stosunkach z Rosją – mówiąc najdelikatniej – powinna być bardziej ostrożna, ponieważ z doświadczenia krajów Europy Środkowo-Wschodniej wydaje się, iż kłamstwo jest drugą naturą rosyjskiej dyplomacji (2022.05.23.09.22).

Podsumowanie

W odniesieniu do wojny polscy biskupi reprezentują wywiedzione z ewangelii stanowisko pacyfistyczne. Nie podzielają jednak idealizmu papieża, ale wyrażają pacyfizm realistyczny, zakorzeniony w tradycyjnej nauce Kościoła, zawartej m.in. w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Uznają zbrojną obronę za moralnie uprawnioną, a jednocześnie dokładają starań, by ograniczać demoralizujące skutki, jakie niesie wojna.

O ile w przypadku kryzysów migracyjnych ich rosnąca powaga sprzyjała formowaniu się bardziej jednoznacznych stanowisk (w linii openaryzmu papieża Franciszka oraz przeciwnie – w linii lojalności z interesami własnego społeczeństwa), o tyle skonfrontowani z realiami zagrażającej wojny wyraźnie tracą zainteresowanie utopijnymi wątkami w nauczaniu papieskim, przynajmniej w swoich publicznych wypowiedziach. Można zatem przewidywać, że gdyby Polska sama znalazła się w stanie wojny, stronnictwo „pokoju za wszelką cenę” nie zyskałoby szerszego wsparcia ze strony Episkopatu katolickiego.

Literatura

- CBOS (2022). *Polacy o wojnie na Ukrainie i Rosjanach. Komunikat z badań*. 114. Warszawa.
- CBOS (2023a). *Polacy o NATO w kontekście wojny na Ukrainie. Komunikat z badań*. 40. Warszawa.
- CBOS (2023b). *O wojnie na Ukrainie i scenariuszach jej rozwoju. Komunikat z badań*. 142. Warszawa.
- CBOS (2023c). *Polacy o kwestiach związanych z obronnością. Komunikat z badań*. 57. Warszawa.
- CBOS (2024a). *O wojnie w Ukrainie i sytuacji na wschodniej granicy. Komunikat z badań*. 67. Warszawa.
- CBOS (2024b). *Stosunek Polaków do innych narodów. Komunikat z badań*. 25. Warszawa.
- Franciszek (2020). *Fratelli tutti. O braterstwie i przyjaźni społecznej*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Głowacki, L. (2024). The controversial origins of war and peace: apes, foragers, and human evolution. *Evolution and Human Behavior*, 45 (6), 106618. <https://doi.org/10.1016/j.evolhumbehav.2024.106618>.
- Głowacki, L., Wilson, M., Wrangham, R. (2020). The evolutionary anthropology of war. *Journal of Economic Behavior & Organization*, 178, 963–982.
- Kaczmarek, K.M. (2024). Kościół wobec problemu granic. Cz. 1. Stanowisko biskupów katolickich w kryzysach migracyjnych w latach 2015–2022. *Przegląd Religioznawczy*, 4 (294), 41–57. <https://doi.org/10.34813/ptr4.2024.3>.
- KKK (2008). *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań: Pallottinum.
- Kościelniak, C. (2022a). Czy łódź piotrowa wpłynęła do stoczni remontowej? Kościół u schyłku pontyfikatu papieża Franciszka – w stronę podsumowania. *Człowiek i Społeczeństwo*, 54, 169–188.
- Kozubal, M. (2024). Sondaż Rzeczpospolitej: Na wojsko trzeba wydawać więcej. *Rzeczpospolita*, 29.11.2024. Pobrane z: <https://www.rp.pl/kraj/art41510261-sondaz-rzeczpospolitej-na-wojsko-trzeba-wydawac-wiecej>.
- Menkiszak, M. (2021). *Rosyjski szantaż wobec Zachodu*. Ośrodek Studiów Wschodnich, 21.12.2021. Pobrane z: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-12-20/rosyjski-szantaz-wobec-zachodu>.
- Menkiszak, M. (2024). *Kapitulacja Ukrainy, finlandyzacja Europy: groźby i „oferty” Rosji*. Komentarze OSW, 606, 18.06.2024. Ośrodek Studiów Wschodnich. Pobrane z: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2024-06-18/kapitulacja-ukrainy-finlandyzacja-europy-grozby-i-oferty-rosji>.
- O'Malley, J.W.S. (2011). *Co się zdarzyło podczas Soboru Watykańskiego Drugiego*. Kraków: WAM.
- Weber, M. (1998). *Polityka jako zawód i powołanie*. Kraków: Znak.